

# GŁOS WĄBRZEŃSKI



**Przedpłata:** wynosi na miesiąc październik w ekspedycji 1 złoty z odnośnikiem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji strzymujący nie ma prawa żądać pozateryminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu — ceny abonamentu. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204.252

**Ogłoszenia:** Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. 7-lin. — 10 groszy, za reklame na stronie 3-linowej w wiadomościach porannych 30 groszy, na 1-szej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, środek i piątek. — Skrzynka poczt. 23. — Redakcja i Administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Telef. 80. —

Nr. 119

Wąbrzeźno, wtorek 7 października 1924.

Rok V.

## „Fatalny błąd” — a pan Skrzyński milczy!

Premier angielski Mac Donald, członek zarządu II międzynarodówki socjalistycznej — hamburskiej — śmiał w Genewie wobec Ligi Narodów powiedzieć, iż Rada Ambasadorów przy podziale Górnego Śląska popełniła „błąd”. Wszyscy członkowie Ligi Narodów zrozumieli, że Mac Donald żaluje, że część Górnego Śląska przyznano Polsce. Nasi przyjaciele byli zakłopotani takim bezprawnym, nawskroś nietaktownym, niegodziwym atakiem na jednego członka Ligi, jakim jest Polska, a zwolennicy Niemiec, które nie należą do Ligi, dawali wyrazy zadowolenia i zgody. Była to publiczna zniewaga Polski, było to jawne wezwanie do skrzywdzenia członka Ligi-Polski, był to zbyt wyraźny atak, a gorąca zachęta do obalenia uchwały Rady Ambasadorów i wreszcie traktatu wersalskiego.

A jak zareagował przedstawiciel Rządu Polskiego na ten atak, na taką niegodziwość pan minister hrabia Skrzyński? — Milczał tak milczał — a za grzechne milczenie odebrał gorące pochwały w prasie socjalistycznej żydowskiej i masonskiej zagranicznej, w prasie niemieckiej a w Polsce w tej samej prasie i w stronnictwach, które chodzą na pasku żydowsko socjalistycznym, u Niemców i wiedeńsko-berlińskich Polaków — aktywistów których reprezentantem jest p. Józef Piłsudski.

A czego spodziewać się mogli po panu hr. Skrzyńskim, a raczej spodziewać musieli Polacy?

Pan hr. Skrzyński jako minister spraw zagranicznych winien był zapomnieć, że był i jest aktywistą, że jeszcze mu ciągle pachnie Berlin Wiedeń, powinien był zapomnieć, że jest zwolennikiem lewicy i jej „mała” — polskich poglądów, raczej byłby powinien czuć się Polakiem i odczuć słowa Mac Donalda jako bezczelny atak na całość Rzeczypospolitej, jako ciężką obrazę publiczną swojej polskiej Ojczyzny. Powinien był unieść się świętym gniewem powinien był z wielką powagą i najwyższą stanowczością odeprzeć atak, płomienny wnieść protest i wyprosić sobie raz na zawsze podobne zaczepki a żądać publicznego zadośćuczynienia tak przez p. Mac Donalda jakoteż przez Ligę Narodów, a z góry oświadczyć, że Rząd i naród polski w razie nieuzyskania pełnego zadośćuczynienia gruntownie zrewidują swój stosunek do Ligi Narodów.

Już dawniej piszący wykazywał, że nasza przynależność do Ligi Nar. dotąd nam nie przynosiła żadnych korzyści, raczej ciągle szkody i straty. Płacimy dużo na „Ligę Nar.”, płacimy grubo na utrzymanie reprezentacji przy Lidze, — a w zamian prawie zawsze we wszystkich ważniejszych sprawach, które, przed forum Ligi Nar. się toczą, ponosimy straty to na korzyść lilipucich państw Litwy i Gdańska to na korzyść Niemiec.

A na tem nie dosyć — jeszcze w obliczu tej Ligi, której członkiem jesteśmy, socjalista Mac Donald śmie godzić w całość naszej Ojczyzny. — To już zbyt dużo arogancji wobec nas!

Taniej a lepiej wyszlibyśmy na tem, gdybyśmy byli zawarli traktaty obronne z Francją Małą Ententą i państwami bałtyckimi i Czechosłowacją.

A dlaczego na bezczelność Mac Donalda p. hr. Skrzyński milczał?

Przy objęciu rządów pan hr. Skrzyński niedwuznacznie objawił wielkie sympatje dla socjalistycznego rządu w Anglii.

Sympatyk Mac Donalda nie śmiał oczywiście wystąpić przeciw swemu prawzorowi. Zapomniał

tylko pan hr. Skrzyński, że tenże socjalista Mac Donald chętnie zafuje podarkami niby w interesie „pokoju”, jeżeli tonie naruszać interesów angielskich, jeżeli to Anglię nic nie kosztuje, że ten socjalista i niby pacyfista Mac Donald nie odbiega od wytycznej linii starej polityki angielskiej, która zawsze umiała wyzyskiwać wszystkich i wszystko dla swych celów imperjalistycznych narażając innych na ciężkie straty a siebie chroniąc przed ofiarami.

Mac Donald — pacyfista i niby wielki zwolennik międzynarodowej sprawiedliwości aby lepiej był złożył publicznie spowiedź angielską: Irlandja, Egipt, Indje Połud. Afryka, Gibraltar, Malta, Mezopotamja itd. — a nie podnosił pozorynych grzechów cudzych, gdyż wywiera to wrażenie obłudy, a żywo przypomina przypowieść o faryzeuszu i celniku w kościele. — Nie noszę jedwabnych rękawiczek dyplomaty, ani angielskiej fryzury ani fraka, nie mówię piękną francuszczyzną — lecz jestem sobie prostym domorosłym — może p. hr. Sk. powiedziec zaściankowym — politykiem, lecz Bogu dzięki zachowałem jak miliony — prostą duszę polską, która zaczepkę Mac Donalda odczuła jakby pchnięcie sztyletem, a milczenie p. hr. Sk. — jakby pluniecie w twarz, jakby policzek. A pan hr. Sk. nie odczuł? — Czyż ma poczucie polskie, czy rozumie duszę polską, czyż ma należyte pojęcie o państwie Polski, czyż miłuje każdy kącik polski, każdą duszę polską.

Pan hr. Sk. milczał. Czy może podziela zdanie swych przyjaciół politycznych, czyż podziela zdanie Moraczewskiego i Spółki, że Pomorze — Śląsk, — a może nawet Poznańskie nie koniecznie należą do Polski Zmartwychwstałej? Amerykanie powiedzieli, że skończyły się czasy szachrajki ludźmi jak bydem.

I my tego jesteśmy zdania.

Pomorze i Śląsk w przeogromnej większości jest polskie, należą i chcą należeć do Polski wbrew zachciankom Mac Donalda, wbrew požądaniom niemieckim, wbrew zapatrywaniom żydów, Niemców i aktywistów. O tem raczy Rząd pamiętać.

„Dyplomatyczne milezenie” p. hr. Skrzyńskiego było wodą na młyn niemiecki, a spowodowało spotęgowaną agitację niemiecką na terenie międzynarodowym. Mac Donald był tylko „posłusznym”, wysuniętym pionkiem na szachownicy zakulisowej gry żydowsko-masońsko-socjalistyczno-niemieckiej. — Gdyby Niemcy sami byli wystąpili tak bezczelnie, byłiby pewnie zrazili sobie wielu, a zagroziłi sobie drogę do Genewy. Ułatwił im sprawę Mac Donald spełniając posłusznie mandat międzynarodowej spółki: żyd — mason — socjalista — Niemiec, — a p. Skr. milczał i milczy, a Rząd polski milczy, lecz nie będą milczeli Pomorzanie i Ślązacy, nie będą milczeli prawdziwi Polacy.

Nie mogę zrozumieć, że niefortunny „dyplomata” p. Skrz. mimo, że okazał dawniej i w ostatnich czasach tyle niedołęstwa, mimo że wie, iż ma przeciw sobie ogromną większość narodu, śmie nadal pozostawać na stanowisku ministra. Względ na opinię narodowej większości, która ani krzyż zaufania nie ma do niego, względ na spokój i uspokojenie wzburzonych umysłów winien ehyba p. S. spowodować do natychmiastowego ustąpienia. Czy fotel ministerjalny zbyt miękki i wygodny — czyż opinja narodu nie mu nie znaczy? Czy pochlebstwa krajowej i zagranicznej lewicy więcej sobie ceni, niż własnego narodu przekonania? Czy p. S. podobnie sądzi,

jak bożyszcze polskiej lewicy i aktywistów, że naród jest głupi?

Gdyby p. hr. Skrzyński był mądrym dyplomata — lub wogóle dyplomata, byłby mógł i powinien mądrze i stanowczo podjąć walkę o „błąd na Śląsku”, a byłby Mac Donalda i jego zwolenników wprowadził w ogromny ambaras.

Jako „zaściankowy” polityk byłbym uklonił się p. Mac Donaldowi i wyraził uznanie w taki mniej więcej sposób: Pan Mac Donald nazwał podział G. Śląska błędem. Polska ze względu na pokój uznała decyzję i z bólem serca pozostawiła setki tysięcy swych dzieci w niewoli pruskiej, gdzie doznają nieludzkich prześladowań, przeciw którym uroczysty i stanowczy wnoszę protest z żądaniem, by Liga Narodów kres położyla prześladowaniom Polaków w Niemczech, na Litwie i w Gdańsku. „Błędem” nazwał podział G. Śląska przedstawiciel rządu, który decydujący wpływ wywierał w zarządzeniach plebiscytowych i wytykaniu granic Polski.

Cieszę się, że przedstawiciel Rządu Wielkobrytyjskiego wyraża przekonanie, że „błąd” popełniono, choć na razie miałyby to mieć znaczenie li tylko moralnej satysfakcji dla naszego narodu. Odchylenie się od wilsonowskiej wytycznej, niestety spowodowało cały szereg błędów, które najwięcej dotknęły Polskę, lecz w konsekwencji spowodowało niepokój i niepewność, boć tylko wymiar ściśle sprawiedliwości może być podstawą stałego pokoju.

Błędem były plebiscyty w okolicach, które wedle ścisłej statystyki, ba nawet wedle pruskiej — wykazywały większość polską, a więc na całym Górnym Śląsku, na Warmji i Mazurach. Drugim błędem było, dopuszczenie do głosowania setek tysięcy ludzi, którzy od wielu lat niczem z tymi obszarami nie byli złączeni, a na obczyźnie się zgermanizowali. — Błędna była organizacja plebiscytowa, która nie zapobiegła fałszowaniu list wyborczych i terrorowi pruskich organizacji bojowych.

Dlatego też błędny musiał być wynik plebiscytów.

A decyzja ostateczna o tyle musiała stać się błędna, o ile opierała się na błędnych wynikach. „Błąd” był, błąd fatalny na Śląsku, błąd na Warmji i Mazurach, błędy były i są na granicy zachodniej Pomorza, gdzie większe srodowiska czysto polskie pozostawiono przy Prusach, choć Wilsonowi przyświecała zasada czystszej sprawiedliwości, choć holdowali Wilson i Ameryka zasadzie, że nie wolno handlować ludźmi jak bydem dla jakichkolwiek korzyści, lub względów jednostronnej polityki, lub dla korzyści gospodarczych. Uznanie błędów powinno prowadzić do naprawy. Nasz naród przyjmie z wdzięcznością taką inicjatywę, jeżeli mocarstwa sprzymierzone i Liga Narodów znajdą ku temu środki skuteczne.

Jeżeliby jednak p. Mac Donald uważać raczył przydzielenie części Górnego Śląska do Polski jako błąd, jeżeliby chciał wyrazić zdanie, że należałoby tę część znów oddać na pastwę Prusom, to wnoszę przeciw temu najuroczystszy protest i oświadczam, że Polsce na rzecz Niemiec stała się krzywda — i że ta krzywda trwa, że trwa barbarzyńskie prześladowanie Polaków w Niemczech, że dzieją się krzywdy, o pomstę wolejące. Liczymy na poczucie sprawiedliwości p. Mac Donalda i Ligi N., a spodziewamy się, że im kres położą.

Oświadczam, że Polska ciężko pokrzywdzona przy wytknięciu granic ani piędy nie odstąpi i że w potrzebie do ostateczności bronić będzie swych granic.

Jeżeli p. Mac Donald uważa, że należałoby polski Górny Śląsk przyłączyć do Niemiec, to stwierdzam, że członek Ligi Narodów zaczepnie



występuje przeciw innemu członkowi tejże Ligi, że wysuwa możliwość uszczuplenia obszaru innego członka. — Liga Narodów ma zadanie bronić swoich członków. Debatujemy nad zapewnieniem pokoju i międzynarodowej sprawiedliwości. Wystąpienia takie, jak p. Mac Donald, nie mogą budzić zaufania do Ligi N., jeżeli ta im nie zapobiegnie, jeżeli nie otrzymamy pełnej satysfakcji. Od tego, jakie Liga Nar. w tym wypadku zajmie stanowisko, uzależni nasz naród swój stosunek do Ligi.

Tak jakbym odpowiedział, podobnie odpowiedziałby każdy inny Polak, — lecz p. Skrzyński milczał.

A skutek fatalnego milczenia jaki jest? Oto Prusacy w lot pochycili słowa Mac Donald, żarłoczny ich apetyt się wzmacnia, bo już nietylko Śląsk, lecz też Pomorze zagarnąć pragną. By uzyskać zgodę zażydzonej Ligi — teraz spieszenie się szykują w drogę do Genewy, bo śmiało liczą na poparcie Mac Donald i jego przyjaciel w Lidze. — Czy pan min. Skrzyński usnął w fotelu, czy nie widzi i nie słyszy, czy niewidomy i głuchy jest nasz Rząd?

Czas najwyższy, by p. hr. Skrzyński się usunął, czas najwyższy, by nasz Rząd ocknął się i wniósł płomienny protest, bo Rząd ma być wyrazicielem myśli i uczuć narodu, bo Rząd musi liczyć się z opinią narodu, a nie wolno mu prowadzić polityki wedle swego widzimisię, lub wedle zapatrywań osobistych tego, lub owego członka. Rząd polski winien polsko-narodową uprawiać politykę, polska myśl narodowa i polski interes jego muszą być wytyczną, a nie doktrynerskie mrzonki pewnych stronnictw, lub pewnych osobistości.

Przypominamy Rządowi, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej ilekroć był na Pomorzu, tylekroć zapewniał, energicznie podkreślał, że b. dz. pr. — a mianowicie też Pomorze jest, będzie i być musi nienaruszalną własnością Polski, częścią Polski nader ważną, bez której Polska ani rozwijać, ani nawet ostać by się nie mogła. Pan Prezydent oświadczał, że nie rządzi, lecz jest przedstawicielem narodu, stróżem myśli polskiej, polskich ideałów, polskiej duszy. Z temi oświadczeniami Rząd winien się liczyć, — jak my o nich pamiętamy. Żądamy więc, by Rząd zdobył się wreszcie na stanowcze słowa i czyny. Jeżeli zaś p. Skrzyński chce nadal milczeć, kłaniać się i pięknie po francusku gadać, — niech idzie do Berlina czy Londynu czy Genewy — ale nie jako przedstawiciel, — lub urzędnik polski.

Jeżeli uważano za konieczne rekonstruować gabinet w kierunku lewicowym, gdyż pp. Mac Donald i Herriot stanęli na czele rządów, to należy rekonstruować też teraz gabinet, gdy p. Skrzyński ze znaną swą nieudolnością naraził na szwank interesy Polski.

Fatalny „błąd” jest skutkiem licznych fatalnych błędów, jakie popełniły lewicowe rządy w Polsce o kierunku międzynarodowym i germanofilskim. Przecież owe rządy nigdy nie zdobyły się na stanowcze słowa ni czyny, przecież ich mąż zaufania i wysłannik do Ligi N. żyd Askenazy nader smutną odgrywał rolę w Genewie, a zaprzepaszczał jedne interesy polskie po drugich.

Rządy lewicowe bodaj nigdy nie miały orientacji polskiej, jeżeli wogóle miały jaką myśl wytyczną, to chyba aktywistyczno-socjalistyczną. Któż się z nami i z polskimi interesami liczył? Kpić sobie mogły z naszych praw i interesów lilipuci polityczni — Gdańsk i Litwa, a inni — nawet nam przyjaźni — nas lekceważyli.

Śmiemy wątpić, by Mac Donald, a dawniej Loyd George, który po niecej zaczepce Mac Donald znowu wygłasza swe przeciwpolskie uczucia, śmieli tak arogancko występować przeciw któremukolwiek innemu narodowi.

Anglja z Loyd Georgem, judofilem i germanofilem na czele sprawiła, że zeszczone zostały wilsonowskie zasady, Anglja wzięła w obronę niemieckich zbrodniarzy wojennych, Anglja popierała pośrednio Niemcy w opozycji przeciw odszkodowaniom.

Mimo oświadczeń historyków i dyplomatów, że b. dz. pr. była dla Prus źródłem wzrostu potęgi i wpływów destrukcyjnych, mimo wilsonowskich punktów Anglja sprawiła, że narzucono nam przewrotne plebiscyty i że obkrawano nasze granice.

Jeżeli chodziło o pacyfikację (uspokojenie) Europy, należało złamać potęgę i wpływ Prus. Aby żarłoczności pruskiej kres położyć, trzeba było 1) Górny Śląsk cały przyłączyć do Polski, 2) trzeba było zlotowskie i polskie części bytowskiego, łoborskiego i człuchowskiego powiatu pozostawić przy Polsce, 3) trzeba było przyłączyć do Polski Mazury i Warmję, a z reszty Prus książęcych utworzyć autonomiczne państwo, choćby pod protektoratem Ligi N., przez które zagwarantowanoby Polsce i Litwie dostęp do morza, 4) trzeba było przyłączyć Gdańsk do Polski, gwarantując w nim Niemcom

autonomję narodową, 5) trzeba było Niemcom poddyktować pokój w Berlinie, jak oni go dyktowali w Paryżu, a wziąć jak oni — mocne zastawy, aż do wypełnienia warunków pokoju.

Otóż, p. Mac Donaldzie, błędy angielskiej polityki, która sprawnia, że Niemcy hardziej i zbroją się, że narody w niepewności żyją, że Europa stoi jakby na beczce prochu. — A czyż szachrajstwa z krwiożerczymi bolszewikami przysparzają Anglii honoru i powagi?

A czyż polityka Anglii w Azji i Afryce zgadza się z zasadami sprawiedliwości?

Dlaczego milczy Liga Narodów wobec zachłannej polityki angielskiej i niemieckiej dla czego toleruje barbarzyński terror Niemców przeciw Polakom? Dlaczego milczy na okrucieństwa bolszewickie? Gdzież humanitaryzm i sprawiedliwość Ligi N.?

Gdy Wilson oświadczył konieczność utworzenia międzynarodowego trybunału Ligi N. piszący w Gaz. Gdańskiej wyraził przekonanie, że Liga tylko w tym razie działać będzie pożytecznie, jeżeli Papież jako największa potęga moralna stanie na jej czele, bo Papież będzie Ligą kierował wedle zasad sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, bo Papież mając dzieci kościoła św. we wszystkich krajach będzie się starał zrównoważyć interesy wszystkich, a znowu jeżeli Papież nie stanie na czele Ligi, to Liga Nar. będzie tylko narzędziem interesów żydowsko-masońsko-socjalistycznych i popierać będzie te kraje i narody, które czasowo tamtych interesom jako przydatne uznane zostaną.

Wobec Ligi Nar., jeżeli już do niej należy, należy występować z taktem — lecz również z całą stanowczością, bo tej Instytucji imponuje tylko mądrość, spryt i najsilniejsza stanowczość połączona z godziwym umiarkowaniem. Gdy chodzi o żywotne interesy Polski i polskiego narodu, nie może być mowy o ustępstwach o pertraktacjach. Salus reipublicae suprema lex — dobro i byt nienaruszony Rzeczypospolitej najwyższym są prawem, wobec którego wszelkie względy na międzynarodowe dążności ustają.

Nie damy ziemi, skąd nasz ród  
Tak nam dopomóż Bóg!

L.

## Wstrzymanie redukcji kolejarzy.

Z Warszawy donoszą: Zarząd głównego Związku kolejarzy przyjęty był przez ministra kolei Tyszkę, który oświadczył, iż w ciągu okresu zimowego zapowiedziana redukcja 23.000 kolejarzy zostanie wstrzymana.

Dyrekcje kolejowe otrzymają w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

## Herszt bandy z pod Łunińca ujęty.

Banda rozbita. — Bandyci kryją się na błotach.

Warszawa. Korespondent „Ekspresu Porannego” donosi z Łunińca, że wśród aresztowanych bandytów znajduje się osobnik odziany w czarną kurtkę. W czasie rewizji znaleziono przy nim kolejowe instrumenty sygnalizacyjne i przedmioty zrabowane w pociągu p. Downarowiczowi. Są poszlaki, że jest to herszt bandy, Trofim Kalenin, który był tak ubrany w czasie napadu.

Wataha, z którą w dniu 29 z. m. starła się policja, została już rozbita. Rozproszeni bandyci ukryli się w błotach, a niektórzy znaleźli przytułek u chłopów, sympatyzujących z bandytami. Władze zorganizowały szczegółowe wywiady celem pochycenia bandytów. Domniemany watahka Kalenin odmawia wszelkich zeznań. Stan zdrowia senatora Wysloucha znacznie się polepszył. Pani Wyslouchowa wyzdrowiała już zupełnie.

## Sąd doraźny nad bandytami.

„Przegląd Wieczorny” donosi, że banda z pod Łunińca została całkowicie osaczona. Ze wszystkich aresztowanych zatrzymano pod strażą 39 ludzi, sześciu ujęto z bronią w rękę, ośmiu przekazano sądowi doraźnemu, gdyż udział ich w napadzie został stwierdzony dokumentami.

## Agonia bandy.

Z Warszawy donoszą, „Kurjer Poranny” otrzymał wiadomości z Brzeźcia, że w nocy na 30 września oddziały pościgowe natknęły się na bandę uciekającą w stronę granicy sowieckiej w głąb błot lubaszewskich. Jak się okazało, była to pozostała część bandy, która nie zdołała przedrzeć się przez granicę sowiecką, odparta dzielną postawą 24 posterunku granicznego. Banda zajęła agresywne stanowisko wobec oddziałów pościgowych. Przyszło do strzelaniny. Obecnie toczą się walki w 3 punktach, w rejonie Gużicza, Horostowa i w Tolowcach. Na gęste strzały bandytów policja odpowiedziała z rzadka, zamierza bowiem bandytów pochwylić żywcem. Agonia bandy z braku amunicji i żywności jest kwestją kilku godzin.

## Banda dywersyjna w Tarnopolskiem.

Warszawa. Z Tarnopola donoszą, że dnia

29 września przedarła się na teren województwa tarnopolskiego banda, złożona z 7 bandytów, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne, która skierowała się w stronę lasu pod Dejanowicami. Posterunki policji podjęły natychmiastowy pościg. Banda została już osaczona.

## O doraźne środki dla zwalczania bandytyzmu.

Z Warszawy donoszą: Rada miejska Brzeźcia Litewskiego na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwalila zwrócić się do rządu z wezwaniem do niezwłocznego obsadzenia granicy przez oddziały wojskowe, udzielenia władzom administracyjnym silnych środków i doradczą egzekutywy dla zwalczania bandytyzmu gnębiącego ludność.

## Kto będzie następcą po wojewodzie Downarowiczu?

Warszawa. W dniu 1 października odbyła się Rada ministrów, która powzięła decyzję co do nominacji następcy po wojewodzie Downarowiczu. Ze źródeł powiadomionych zapewniają, że rząd pragnie powołania kandydata cywilnego i poszukuje odpowiedniej osobistości. Były delegat rządu w Wilnie, Roman, odmówił przyjęcia tego stanowiska. — W razie, gdyby nie udało się znaleźć odpowiedniej osobistości cywilnej zostanie powołany generał.

## Jak Łańcucki „Arseniusz Lupin” wywiódł policję w pole?

Niejednokrotnie już donosiliśmy o występach sławnego bandyty polskiego Arseniusza Lupina nazwiskiem Kosiarsza, znanego pod pseudonimem: „Panicza”.

Za ujęcie tego „Panicza” wyznaczyła w z. miesiącu policja państw. nagrodę w wysokości 500 zł.

Na drugi dzień po ogłoszeniu nagrody za ujęcie P. otrzymała komenda P. P. w Łańcucie list, w którym „Panicz” zawiadomił, że w następnym dniu o oznaczonej godzinie będzie czekał na stacji w Łańcucie na pociąg.

Oczywista, że natychmiast skonsygnowano większą ilość policji na dworcu kolejowym w Łańcucie. Tymczasem bandyta się nie zjawił.

Natomiast na pół godziny przed odejściem pociągu przybył na stację starszek ksiądz, który spokojnie począł po zakupieniu biletu — spacerować po peronie przepelnionym policją.

Po odejściu pociągu przekonano się z listu, który ksiądz pozostawił, że był to „Panicz”.

Drugi nie mniej oryginalny występ „Panicza” zanotowano kilka dni temu w Grodzisku. Pewnego dnia wieczorem na plebanji — odległej od posterunku P. P. o 500 kroków — zjawił się „Panicz” w towarzystwie 3 panów i steroryzowany służył, zażądał 800 zł. i wydania srebrnej monstrancji pozłacanej, którą ks. prałat miał w przechowaniu na plebanji. Po otrzymaniu tych przedmiotów „Panicz” poprosił księdza o dobrą kolację, po zjedzeniu której wszyscy znikli bez śladu.

## Wojsko wytepi bandytów.

10 bandytów z pod Łunińca przed sądem doraźnym. Czy ataman Kalenin ujęty?

Warszawa. „Kurjer Poranny” podtrzymuje wiadomość, jakoby ataman Kalenin, dowódca bandy z pod Łunińca, był w rękach władz polskich. Wiadomość ta jednak dotychczas nie znajduje potwierdzenia.

Korespondent „Ekspresu” donosi, że prowadzone w Łunińcu śledztwo doszło do tego stadium, że z pośród licznych aresztowanych, 10 oddano sądowi doraźnemu. Co do 6 z nich stwierdzono niezbicie, że brali udział w napadzie na pociąg. Wszystkich aresztowanych odstawiono do Pińska. Dalszą akcję pościgową przejęło wojsko.

## Bandytyzm przechodzi na województwo wołyńskie.

Warszawa. Z Równego donoszą o niezwykle śmiałym napadzie, dokonanym onegdaj przez bandę, złożoną z około 30 ludzi, na terenie województwa wołyńskiego. Banda ta napadła na futor Bocianicze w powiecie ostrogskim. Po obrabowaniu furoru, bandyci wycofując się, podpalił po drodze kilka gospodarstw. Podjęty pościg przez oddziały wojskowe, odciął bandzie odwrot ku granicy sowieckiej. Jest to pierwszy większy napad na terenie województwa wołyńskiego.

## Jubileusz Bojki i Średniawskiego.

Kraków. W Wierchosławicach odbył się dwie uroczystości, w których wzięło udział około 3000 uczestników, a mianowicie uroczystość uczczenia jubileuszu pracy społecznej senatora Bojki i senatora Średniawskiego, oraz uroczystość poświęcenia Domu Ludowego imienia Wincenckiego Witosy. Po pochodzie, w którym między innymi wzięła udział banderka Krakusów odbył się akt poświęcenia Domu Ludowego przez ks.



# Do obywateli Powiatu Wąbrzeskiego.

Główny Zarząd Ligi Obrony Powietrznej Państwa (L. O. P. P.) w Warszawie zarządził

zorganizowanie na terenie całej Rzeczypospolitej w czasie od 5-go do 12-go października br.

## Tygodnia Lotniczego.

Pod protektoratem Wojewody Pomorskiego JW. pana Dr. St. Wachowiaka odbędzie się

### Tydzień Lotniczy

w całym Województwie Pomorskim w wyżej podanym czasie.

Niema chyba obywatela w Polsce, któryby nie doceniał ważności roli lotnictwa tak dla armji jak też dla życia gospodarczego. W porównaniu z ościennymi państwami posiada armja nasza stosunkowo małą flotę lotniczą. W

obecnym okresie sanacyjnym Skarbu trudno wymagać od naszego rządu, żeby wystawił wielką armję lotniczą. Pomóż mu musi całe społeczeństwo. Zbiorowym wysiłkiem stworzymy w krótkim czasie to, co wydaje się na pozór niewykonalnym.

Każdy powiat zbierze fundusz na jeden samolot!

Pod tem hasłem weźmy się do dzieła także i w naszym powiecie. Pokażmy zagranicy, żeśmy Polakami miłującymi naszą matkę ojczy-

znę. Na to najlepsza sposobność dla obywateli naszego powiatu podczas

### Tygodnia Lotniczego.

W czasie od 8-go (środa) do 11-go (sobota) bm. kwestować będą panie u obywateli wąbrzeskich z listami potwierdzonymi przez tutejsze Starostwo. Bezinteresowność i ofiarność tych pań winny im zapewnić uprz. przyjęcie w domach, do których zapukają. A prosić one będą nie o

jałmużnę, lecz przypominać wypełnienie niecierpiącego zwłoki obowiązku patriotycznego.

Rodacy! Czas najwyższy! Na odwiekanie nie pora! Gdzie się zjawia nasze ofiarne panie w czasie od przyszłej środy do soboty, tam niech każdy z Was głęboko sięgnie do kasy.

W niedzielę dnia 12-go bm. odbędzie się w Wąbrzeźnie

## Wielki obchód uroczystościowy

na zakończenie

### Tygodnia Lotniczego

którego program podamy później.

Niech każda wieś, każda parafia pod przewodnictwem księży Proboszczów, pp. Wójtów i Soltysów, a w miastach pp. Burmistrzów podąży za przykładem Wąbrzeźna. Gdzie niema warunków do urzędzenia „Tygodnia Lotniczego“, tam niech się zajmą księża, Proboszczowie, pp. Burmistrzowie, Wójtowie i Soltysi conajmniej

zbieraniem składek w czasie od 5-go do 12-go bm. na naszą flotę powietrzną.

Fundusze zebrane należy odsyłać do Banku Powiatowego w Wąbrzeźnie na konto P.L.O.P.P. a listy ze spisem ofiarodawców przesłać prosimy na ręce p. starosty, który pokwituje składki publicznie w Głosie Wąbrzeskim.

### Do dzieła więc wszyscy!

Niech nie zabraknie w składkach nawet grosza wdowiego. Każdy obywatel Polak powiatu

wąbrzeskiego ma święty obowiązek złożyć ofiarę na ołtarzu ojczyzny.

### Komitet Organizacyjny Tygodnia Lotniczego:

- (-) Dr. Szepeński, starosta
- (-) Radłowski, naczelnik sądu pow.
- (-) Dr. Jędrkiewicz, adwokat
- (-) Nałęcz, kier. szkoły męskiej
- (-) Szczuka, redaktor
- (-) Stefan Klimek, kupiec
- (-) Dr. med. Górski
- (-) Gessing, naczelnik urzędu skarbowego
- (-) Fr. Czarnecki, kupiec
- (-) M. Jezierski, kupiec

- (-) Leon Schwarz, burmistrz
- (-) Dr. Markowski, dyr. gimn.
- (-) Pellowski, kier. szkoły żeńskiej
- (-) X. Szpitter, administrator
- (-) Nałęcz, dyr. Banku Powiatowego
- (-) Dr. Piotrowski, aptekarz
- (-) Dr. med. Leszkowski
- (-) Smaciarz, Kmdt. Pol. Państw.
- (-) Rogowski, kupiec

### Komitet wykonawczy:

- (-) Dr. Szepeński, starosta
- (-) Czerwiński, prezes „Sokoła“
- (-) Dr. Jędrkiewicz, adwokat
- (-) Śliwkowa, naucz. szkoły wydz.
- (-) Hepówna, nauczyc. szkoły wydział.
- (-) A. Ledwochowski, dyr. Banku Lud.
- (-) A. Łukiewska, przew. tow. Św. Wincentego à Paulo.
- (-) Bolesław Szczuka, redaktor i wydawca „Głosu Wąbrzeskiego“
- (-) Leon Schwarz, burmistrz
- (-) Dr. Markowski, dyr. gimnazjum.
- (-) A. Makowski, przew. Rady Miejskiej.
- (-) Dr. Piotrowski, aptekarz.
- (-) A. Reiske, inspektor szkolny.
- (-) A. Nałęcz, dyr. Banku Powiatowego.
- (-) Radłowski, naczelnik sądu pow.

Fronczaka, poczem wszyscy udali się na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. W uroczystości oprócz delegacji ziem, wzięli udział liczni reprezentanci władz i urzędów, duchowieństwa i wojska oraz liczne grono posłów i senatorów, a między innymi przybyli: Marszałek Sejmu Rataj, wicemarszałek Osiecki, były premier prof. Nowak, b. minister rolnictwa Raczyński, b. minister Kiernik, b. minister Szydłowski, kierownik tym. wydziału samorządowego senator Kędzior i wojewodowie Kowalikowski i Zawistowski. Szereg przemówień wygłosili przedstawiciele i delegaci ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Między innymi przemawiał także poseł Witos, który podkreślił cele polityki ludowej oraz jej pracę dla państwa, dając historyczny rys ruchu ludowego. którego pionierami są jubilat, oraz wskazując na znaczenie Domów Ludowych jako ognisk rozwijającego się uświadczenia.

Uroczystość zakończona została bankietem w Domu Ludowym, podczas którego również wygłoszono szereg przemówień i toastów. Między innymi przemawiał Marszałek Sejmu Rataj który podkreślił, iż o ile ruch ludowy dawniej musiał z natury rzeczy mieć pewne pierwiastki negacji, to obecnie już jest on czynnikiem twórczym w życiu państwem. Pan Marszałek zaznaczyła na to, że podnosi zasługi nie dwóch, ale trzech jubilatów, t.j. także i prezes Witos, wodza całego ruchu, przez którego ręce przelewa się niejako ciągłość pracy, zapoczątkowanej przez jubilatów. Po szeregu in-

nych jeszcze przemówień odczytano liczne telegramy gratulacyjne.

## Swemu Dyrygentowi Insp. Szkolnemu P. Reiskemu

na dzień imienin 6 października 1924 r.

ofiaruje „Lutnia“.

Wielce Szanowny Panie Arturze!

„Lutnia“ zawdzięcza Tobie tak wiele,  
Żeś godzien, by Twój — mówimy śmieje  
Posąg wykuto w cennym marmurze.

Bo skąd ten rozgłos „Lutni“ i sława,  
Piękne nagrody, uznania głosy,  
Co miłsze sercu, niż złota trzosa?  
Głównie zasługi Twej to jest sprawa.

Dzięki sprawności Twojej batuty  
I niestrudzonej Twej gorliwości,  
Do tej doszliśmy doskonałości,  
Werwą i życiem tryskają nuty.

To też my wdzięczni „Lutni“ członkowie,  
Gdy Ci pomnika nie możemy wznosić,  
W dniu Twych Imienin będziemy dziś prosić,  
By Ci Bóg dawał szczęście i zdrowie,

Niechaj Ci życia wszystkie godziny  
Płyną spokojnie, wesolo, mile  
Nie zaznaj, co to gorzkie są chwile,  
Otoczon wieńcem Twej Rodziny.

I zawodowej pracy zagony,  
Które uprawiasz dla dziatwy laszej,  
I trud dla „Lutni“ poświęcon naszej,  
Niechaj obite wydają plony!

A wtedy spocziesz w jesień żywota,  
Polskich melodyj kolysan pieniem  
I oczekując z zadowoleniem,  
Aż Bóg Ci niebios otworzy wrota.

## Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 6 października 1924 r.  
**Kalendarzyk**, poniedziałek, 6 października Brunona.  
wtorek, 7 października, Marka m.  
środa, 8 października, Brygidy wdowy.  
Wschód słońca o godz. 6,05, zachód słońca o godz. 6,32.

— **Kurs pociągów na przestrzeni Warszawa-Gdańsk.** Ze względu na targi gdańskie przedłuża się bieg pociągów pospiesznych 401/402 Warszawa-Gdańsk i odwrotnie do dnia 10 października tak, że pociąg nr. 402 odejdzie z Gdańska po raz ostatni 10 października, zaś pociąg nr. 401 ostatni raz z Warszawy dnia 11 października 1924 roku. —

— **Kowalewo, Pom.** (Ze szkoły rolniczej). Ze względu na prace związane z urządzeniem internatu, termin rozpoczęcia nauki w półtorarocznej szkole rolniczej w Kowalewie, został przesunięty na dzień 4 listopada b. r. Wpisy zostaną zamknięte, z chwilą zgłoszenia się 35 kandydatów. Obecnie jest jeszcze 9 miejsc wolnych. Nowostępujący uczniowie winni wnieść jaknajrychlej podanie o przyjęcie, z dołączeniem metryki, świadectwa z ukończenia szkoły powszechnej i świadectwa moralności. Mieszkanie znajduje w internacie szkolnym, za zwrotem rzeczywistych kosztów utrzymania. Uczniowie w wieku poborowym korzystają z odroczenia służby wojskowej do czasu ukończenia szkoły.

— **Buczek, pow. brodnicki.** (Wielki pożar). Jak nam donoszą, wybuchł w sobotę wieczorem o godz. 6 na tutejszym majątku, którego właścicielem jest Rettman, wielki pożar, który zniszczył doszczętnie owczarnię, w której się znajdowało około 900 owiec, z których się spaliło około 200. Również spaliło się 9 koni 3 letnich, 1 rozplodowy wartościowy ogier, pożyczony z innego majątku, oraz 80 fur koniczyny. Przy gaszeniu pożaru poniósł nieomal śmierć rządcą tego majątku, który zamierzał owego wartościowego ogiera wyprowadzić ze stajni. Ogień powstał przypuszczalnie — jak wieści krążą — przez palenie papierosów w owczarni. Straty nadzwyczaj wielkie, gdyż właściciel był nieodpowiednio zabezpieczony.

— **Chodzież.** (Działalność Rady Miejskiej). Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Chodzieży zajmowano się sprawą ochotniczej straży ogniowej. Przyjęto uchwałę, w myśl której każdy męski obywatel gminy zobowiązany jest należeć do Straży ogniowej od ukończenia lat 18. Nie biorący udziału zobowiązani są do opłat na rzecz straży ogniowej w wysokości 30 zł. rocznie. Rada Miejska w Chodzieży uchwaliła asygnację 40.000 zł. na rzecz zwalczania bezrobocia. Kredyty przeznaczone zostaną na przeprowadzenie korektur bruków ulic.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

\*\*\*\*\*  
+ Za wszelkie powinszowania i te- +  
+ legamy nam życzliwie przesłane w +  
+ dniu naszego ślubu składamy niniej- +  
+ szem jaknajserdeczniejsze +  
+ podziękowanie +  
+ Stefanostwo Karolakowie. +  
+\*\*\*\*\*

Od 15 b m. może  
się zgłosić

Wszelkie

**kasjerka druki**

wykonuje szybko i starannie.

Markuszewski,  
Rynek.

„Głos Wąbrzeski“



# Nadzwyczajna okazja taniego zakupu W DNIU JARMARKU

barchany na koszule mtr. od 0,90 zł.	białe płótno . . . mtr. od 1,10 zł.
flanelki . . . . . „ „ 0,95 „	płótno pościel. w kraty „ „ 0,90 „
sybiry gładkie . . . „ „ 1,95 „	materiały na suknie „ „ 0,90 „
sybiry w deseń . . . „ „ 2,40 „	wełn. szewioty . . . „ „ 2,60 „
oxfordy na koszule . „ „ 1,00 „	materiały na ubrania 1,50 m. szer. . „ „ 3,60 „

Oprócz tego polecam

**inleta zagraniczne, zamsze, jedwabne i wełniane  
plusze na płaszcze, aksamity i jedwabie.**

**FRANCISZEK ROLIRAD, Wąbrzeźno,**

Tel. 124.

Rynek 5.

Do tutejszego rejestru spółdzielni str. 22 wpisano przy firmie: **Molkereigenossenschaft Zopalki i Jarantowice**, spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Zopalkach. Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 2 sierpnia 1924 r. zmieniono § 5 statutu w ten sposób, że słowo „marek“ zastępuje się słowami „złoty“, zaś udział w interesie w kwocie 40 marek ma być zwaloryzowany do 40 złotych.

Wąbrzeźno, dnia 5 września 1924 r.  
SĄD POWIATOWY.

Do rejestru praw majątkowych strona 898 wpisano: Na podstawie umowy majątkowo-małżeńskiej z daty Toruń, dnia 21 lipca 1924 r. **Józef i Wiktorja z Masłarzew malżonkowie Wojnar**, rolnicy z Osieczka, pow. Wąbrzeźno zawarli układ o całkowitą wspólność majątkowo-małżeńską w myśl §§ 1437-1518 ustawy cywilnej.

Wąbrzeźno, dnia 16 września 1924 r.  
SĄD POWIATOWY.

Do rejestru praw majątkowo-małżeńskich strona 897 wpisano: Na podstawie umowy majątkowo-małżeńskiej z daty Wąbrzeźno dnia 6 sierpnia 1924 r. **Wojciech i Marija z Trzudeliów malżonkowie Czaja**, rolnicy z Zopatek pow. Wąbrzeźno zawarli układ o całkowitą wspólność majątkowo-małżeńską w myśl przepisów §§ 1437-1518 ustawy cywilnej.

Wąbrzeźno, dnia 5 września 1924 r.  
SĄD POWIATOWY.

Do rejestru praw majątkowych strona 896 wpisano: Na podstawie umowy majątkowo-małżeńskiej z daty Trzciana, dnia 26 lipca 1924 r. **Piotr i Anastasja z Witkowskich malżonkowie Jaworscy z Trzciana** pow. Wąbrzeźno wprowadzili system odrębności majątkowej w myśl przepisów ustawy cywilnej.

Wąbrzeźno, dnia 5 września 1924 r.  
SĄD POWIATOWY.

Kupuję  
**ziemiaki fabryczne**  
w każdej ilości, po najwyższych cenach dziennych.

Oferty skierowywać:  
**Jan Turek, Toruń Szeroka 32.**  
Ziemiopłody  
Adres telegr. „TURKOS“  
Tel. 1430 i 1050. Tel. 1430 i 1050.

Ogłaszajcie w Głosie Wąbrz.



Tylko

**Mathis Samochód**

dla każdego, rasowy wygląd, tani w nabyciu, ekonomiczny, bo bez konkurencji w użyciu benzyny.

Tegoroczne „Grand Prix“ w Lyonie: **Zwycięzcy, „Trzy Mathis’y“**

Generalna reprezentacja:  
**A. Nalaskowski**  
„Automobile“, Toruń tel. 62.



**Węgiel kamienny**

drzewo opałowe, bale brzożowe i dębowe w różnych grubościach poleca

po cenach najtańszych  
**Malinowski, Wąbrzeźno,**  
Kolejowa 52. Telefon 86.

3 metry sukna kordu wełnianego za 16 złotych.

Nie więcej jak za 16 złotych można otrzymać nadesłane 3 metry dobrego sukna, solidnego, nośnego, w kolorach modnych, brązowych, szarych, zielonych, piaskowych i niebieskich, karre czy w paskach lub gładkich. Najwięcej zdadne do ubrań męskich i kostjumów damskich Szerokości 140 cm. Towar zostaje wysłany po otrzymaniu 5 zł. zadatku pobieraniem należności resztującej pocztą. Opakowanie i wydatki pocztowe zostają doliczone.

Firm. Handl. „WYGODA“ w Białymstoku  
Skrzynka pocztowa nr. 60.

Poszukuję zaraz

**uczni**

Bolesław Przybylski,  
mistrz rzeźnicki.

**KARTY**

ślubne i wizytowe  
wykonuje szybko, starannie i po umiarkowanych cenach

Drukarnia  
Głosu Wąbrzesk.



**Służąca**

może się zgłosić  
Jadwigi 2 ptr.



Biempie kauczukowe i masłowe każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach

**20 ludzi**

do kopania buraków na akord przyjmie  
Majętn. Niedźwiedz



**Przetarg publiczny.**

W czwartek, dnia 9 października br. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w hotelu „Polonia“ sprzedaż

**trzciny**

(ca 90 mórg bez gwarancji) należącej do miasta Radzyna w drodze dobrowolnego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę. Szczegółowe warunki można oglądać w Magistracie w godzinach urzędowych.

Kaucja licytacyjna 100 zł.  
Radzyn, dnia 29 września 1924 r.

**MAGISTRAT**  
(-) KIRSTEIN, burmistrz.



**Górnośl. węgiel w kawałach**

Brykiety  
Górnośląski koks  
Szczapy dębowe, bukowe, olszowe, sosnowe i rąbane drzewo

Pa. ang. kowalski węgiel  
polecają

**J. & E. Eisenack.**